Cena numeru 3 zł

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS TOMASZOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VI) | PONIEDZIAŁEK 16 STYCZNIA 1950 ROKU | Nr 16 (1298)

Ambasador hinduski u Generalissimusa Stalina

MOSKWA (PAP). Jak donosi agencja TASS, dnia 14 stycznia przyjęty został przez przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR Generalissimusa Stalina ambasador Hindustanu S. Radhakrisznan. Podczas audiencji obecny był minister spraw zagranicznych ZSRR Wyszyński.

Braterska pomoc dla rodzin ofiar masakry w Modenie

RZYM (PAP). Z całych Włoch napływają do Modeny depesze z wyrazami solidarności oraz zasiłki pieniężne dla rodzin 6-ciu robotników, zamordowanych przez policję Scelby. Konfederacja Pracy wyasygnowała na ten cel milion lirów, Włoska Partia Komunistyczna — pół miliona i Włoska Partia Socjalistyczna również pół miliona.

Ruch neohitlerowski w Austrii cieszy się poparciem mocarstw zachodnich

Delegat ZSRR demaskuje w Sojuszniczej Radzie Kontroli reakcyjną politykę W. Brytanii i USA

WIEDEŃ (PAP) — Na kolejnym posiedzeniu Sojuszniczej Rady Kontroli przedstawiciel ZSRR, generał Zeltow, zwrócił uwagę na fakt, że władze austriackie przy wydawaniu różnych ważnych zarządzeń nie przestrzegają drogi ustawowej. Np. Ministerstwo Sprawiedliwości wydało w sierpniu 1949 r. rozporządzenie o amnestii dla zbrodniarzy hitlerowskich, mimo, że parlament odrzucił projekt odpowiedniej ustawy. To samo dotyczy rozporządzenia Ministerstwa Finansów „O przeliczeniu walut zagranicznych", wydanego w związku z dewaluacją szylinga.

Przedstawiciel ZSRR podkreślił następnie, że dewaluacja szylinga austriackiego została dokonana na rozkaz amerykański bez aprobaty Rady Kontroli i z pominięciem parlamentu. Stwierdził on, że dewaluacja wywołała w okresie od października do grudnia ub. roku wzrost cen o 21 procent i silny wzrost bezrobocia. Dewaluacja szylinga stanowi ciężką stratę dla narodu austriackiego, a skorzystały na niej jedynie Stany Zjednoczone.

Generał Zeltow oświadczył, że nie może zatwierdzić rozporządzenia Ministerstwa Finansów **w sprawie dewaluacji, jako sprzecznego z suwerennością Austrii i jej gospodarczymi interesami.**

W dalszym ciągu posiedzenia omawiano sprawę kontroli wykonania zaleceń dotyczących zwalczania hitleryzmu w Austrii. Przedstawiciele mocarstw zachodnich sprzeciwili się takiej kontroli i usiłowali zbagatelizować aktywność elementów neohitlerowskich.

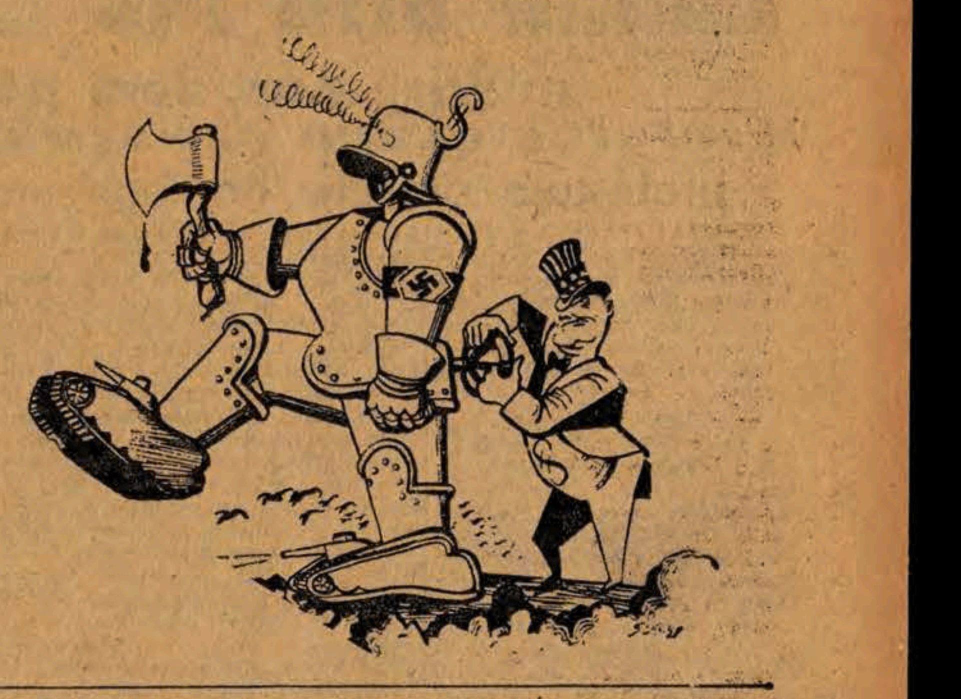
Przedstawiciel ZSRR zdemaskował te usiłowania i przytoczył liczne przykłady świadczące o coraz większej aktywności neohitlerowców austriackich. Podkreślił on, że postępowanie władz amerykańskich i brytyjskich, które zamykają oczy na zuchwałe ekscesy faszystowskie, tworzy specjalnie korzystne warunki dla odradzania się faszyzmu.

Generał Zeltow potępił również stanowisko mocarstw zachodnich w sprawie ekstradycji zbrodniarzy wojennych. Stwierdził on w szczególności, że wydawaniu zbrodniarzy wojennych sprzeciwiają się władze amerykańskie, a jeśli nawet oficjalnie udzielają swej zgody na ekstradycję, równocześnie pomagają zbrodniarzom w ucieczce.

Tak było w wypadku zbrodniarza wojennego Buchmuellera, który miał być wydany Polsce. Po wyrażeniu zgody na jego ekstradycję, władze amerykańskie wypuściły go z więzienia w Salzburgu i zabroniły władzom austriackim aresztowania zbrodniarza.

Na zakończenie posiedzenia Rada Kontroli zabroniła wydawania na przeciąg 2 miesięcy pisma neohitlerowskiego „Alpenruf", ukazującego się w brytyjskiej strefie Austrii.

Hitlerowska marionetka odwetowa made in USA



Polscy transportowcy do Zw. Marynarzy i Robotników Francji

WARSZAWA (PAP) — W związku ze strajkiem robotników portowych w Marsylii, którzy odmówili ładowania sprzętu wojennego dla kontynuowania imperialistycznej wojny w Vietnamie, Zw. Zw. Transportowców przesłał do Związku Marynarzy i Robotników Portowych Francji depeszę, w której czytamy m. in.:

Wasza walka i sukcesy, które są wspólnymi sukcesami całego międzynarodowego proletariatu, przyczynią się niewątpliwie do zwycięstwa klasy robotniczej nad rodzimymi i międzynarodowymi podżegaczami wojennymi, do utrwalenia pokoju światowego i poprawy bytu mas pracujących Francji.

W obronie pokoju – przeciwko wojnie imperialistycznej

Wielka akcja francuskich mas pracujących

BRUKSELA (PAP) — Z Paryża donoszą, że **akcja francuskich mas pracujących w obronie pokoju oraz przeciwko imperialistycznej wojnie w Vietnamie zatacza coraz szersze kręgi.**

Marynarze statku „Belfort" w Marsylii opóźnili o 24 godziny odpłynięcie statku do Indochin, by zaprotestować przeciwko tłumieniu ruchu ludowo-wyzwoleńczego w Vietnamie.

Dyrekcja zakładów przemysłowych Duval w Issy-les-Moulineux musiała, wskutek zdecydowanej postawy robotników, ogłosić deklarację zapewniającą, że przestawi **produkcję na cele pokojowe.**

Wśród studentów i robotników rozwija się **czynna akcja solidarności** z robotnikami portowymi St. Nazaire, którzy odmawiają załadowywania i wyładowywania sprzętu wojennego. Dla strajkujących robotników w St. Nazaire organizuje się zbiórki pieniężne.

Jeden ze studentów amerykańskich w Paryżu ogłosił w „L'Humanite" list otwarty do robotników portowych St. Nazaire, oświadczający, że wstydzi się on faszystowskiej postawy swego rządu oraz wyraża podziw i wdzięczność dla robotników francuskich za ich akcję w obronie pokoju.

Sekretarz generalny CGT **Frachon ogłosił artykuł, w którym podkreśla, że rozszerzająca się akcja w obronie pokoju stanowi akt samoobrony narodu francuskiego przeciwko planom imperialistycznych podżegaczy wojennych.**

Przed Dniami Leninowskimi w ZSRR

MOSKWA (PAP). Cały naród radziecki przygotowuje się do złożenia hołdu pamięci Wielkiego Wodza i założyciela państwa radzieckiego Włodzimierza Lenina, w związku z bliską rocznicą Jego zgonu.

Staraniem wydawnictw literackich ukazują się w milionowych nakładach **książki**, poświęcone życiu i działalności Lenina. Organizacje partyjne i społeczne delegują **prelegentów** do zakładów przemysłowych, instytucji, klubów studenckich i domów pionierskich.

W szeroko zakrojonej kampanii kulturalnej w związku z Dniami Lenina bierze aktywny udział **Armia Radziecka.**

W teatrach i filharmoniach kończą się prace nad przygotowaniem programów artystycznych, którymi uświetnione zostaną **tradycyjne uroczyste zebrania żałobne w dniach 21 i 22 stycznia.**

W licznych miastach Dni Leninowskie uczczone zostaną **odsłonięciem nowych pomników Lenina.**

W licznych kołchozach, na walnych zebraniach kołchoźnicy uchwalili wnioski **o nadanie ich kołchozom imienia Lenina.**

Bilans pierwszego pięciolecia odbudowy i rozbudowy Warszawy

Wywiad z prezydentem Stolicy – inż. St. Tołwińskim

WARSZAWA (PAP). — W związku ze zbliżającą się 5 rocznicą wyzwolenia Warszawy, prezydent m. st. Warszawy inż. St. Tołwiński w wywiadzie, udzielonym przedstawicielowi PAP omówił osiągnięcia na polu odbudowy i rozbudowy stolicy w okresie ubiegłego 5-lecia:

Od pamiętnego dnia wyzwolenia Warszawy — 17 stycznia 1945 roku dzieli nas 5 lat. Myśli nasze biegną rok rocznie do tego okresu, kiedy uczucia radości i wdzięczności dla bohaterskiej ARMII RADZIECKIEJ, Armii - Wyzwolicielki — łączyły się z ponurym obrazem zniszczeń ukochanego miasta, dokonanych przez hordy faszystowskie, miasta, pozbawionego niemal całkowicie ludności.

Myśli nasze i uczucia zatrzymują się na wiekopomnej uchwale pierwszych władz naczelnych Polski Ludowej, które pod przewodnictwem Prezydenta BOLESŁAWA BIERUTA postanowiły przenieść stolicę Polski z Lublina do ruin Warszawy, kładąc w ten sposób kamień węgielny pod jej odbudowę.

Myśli nasze i uczucia utrwaliły głęboko w naszych umysłach i sercach fakt, że w tej trudnej chwili mieliśmy przy sobie wielkiego naszego sojusznika — ZSRR, który pospieszył od razu z braterską pomocą w dźwignięciu się do nowego życia i pokojowej odbudowy.

Warszawa odczuła tę pomoc braterską szczególnie silnie, z niej właśnie czerpała otuchę i pewność, że podjęte zadanie będzie wykonane, że Warszawa zostanie nie tylko odbudowana, ale stanie się miastem piękniejszym, chlubą i dumą nowego pokolenia budowniczych Polski Ludowej, a w przyszłości — Polski Socjalistycznej.

Urbanistyka i budownictwo

Warszawa przedwojenna posiadała ogółem 103 mil. mtr. sześć. budynków. W roku 1945 kubatura budynków ocalałych lub nadających się do odbudowy wynosiła zaledwie 26 mil. mtr. sześć. Dotychczas odbudowano 55 proc. kubatury przedwojennej, przeważnie **budynki mieszkalne.**

Przez pierwsze 2 lata odbudowaliśmy przede wszystkim urządzenia gospodarki komunalnej i domy mniej zniszczone. W roku 1947 rozpoczęliśmy już **budownictwo nowe.** Warszawa ostatnich 2 lat — to las rusztowań i rozkopanych ulic, ale także coraz większa ilość domów wykończonych i już zamieszkałych.

Rozpoczęliśmy zdecydowaną walkę ze smutną i ciążącą jeszcze na Warszawie spuścizną ustroju kapitalistycznego. Dziesiątki domów zamieszkałych przez robotników, włączone zostały do **sieci wodociągowo-kanalizacyjnej i gazowej.** Następuje **naprawa jezdni i chodników, oświetlanie ulic** w dzielnicach robotniczych, porządkowanie i zakładanie nowych zieleńców, **masowe sadzenie drzew i krzewów.**

Realizacja planów przebudowy Stolicy

Warszawa odbudowuje się i rozbudowuje według nowego planu, opracowanego zgodnie z założeniami MIASTA SOCJALISTYCZNEGO. Plany te były konsultowane z najwybitniejszymi specjalistami radzieckimi. Nowe założenia nie pozostają na papierze, ale są konsekwentnie realizowane. Rok ubiegły dał temu najlepsze świadectwo.

Zaledwie w trzy lata po odbudowie **mostu Poniatowskiego** — 23 czerwca 1949 roku przeszedł przez odbudowany most średnicowy, **pierwszy podmiejski pociąg elektryczny** do dworca Warszawa - Śródmieście. W dniu 17 stycznia rb. z tego samego dworca rusza pociąg elektryczny do Żyrardowa. 22 lipca 1949 r. otwarta zostaje **TRASA W—Z**, nowoczesna arteria o długości 6 klm., przebiegająca przez nowy **most Śląsko - Dąbrowski.**

W roku 1949 Zakład Osiedli Robotniczych oddaje do użytku **pierwszy tysiąc nowoczesnych mieszkań robotniczych**, rozpoczynając jednocześnie budowę wielkich zespołów mieszkaniowych — osiedli społecznych, wyposażonych w najnowocześniejsze urządzenia socjalne i in.

Uprzemysłowienie Warszawy

W okresie ubiegłych 5 lat następuje trwała, wzmagająca się wciąż odbudowa i wyposażenie fabryk istniejących, ich rozbudowa i wreszcie budowa nowych zakładów fabrycznych. W dniu 22 lipca 1949 r. otwarte zostają dwa nowe obiekty: **fabryka lamp elektrycznych i Państwowe Zakłady Odzieżowe.** W stanie surowym wybudowane już są pierwsze pawilony wielkiej **fabryki samochodów osobowych oraz zakłady drukarskie Domu Słowa Polskiego.**

Szkolnictwo i oświata

W latach 1945—1949 odbudowano łącznie 639 izb szkolnych, co umożliwiło naukę 71 tys. dzieci. Poważne osiągnięcia mamy również na polu szkolnictwa zawodowego, z którego korzysta 25.800 uczniów, czyli **dwukrotnie więcej niż przed wojną.**

Liczba szkół wyższych w Warszawie wynosi obecnie 10 (8 przed wojną), zaś liczba studentów wzrosła o około 20 proc. w porównaniu z okresem przedwojennym. Podkreślić należy, iż do szkół wyższych i zawodowych oraz dokształcających napłynęła szeroką falą **młodzież robotnicza i chłopska.**

Komunikacja

Poważne osiągnięcia notujemy również na odcinku **odbudowy komunikacji miejskiej.** W ciągu 5 lat uruchomiono prawie wszystkie **linie tramwajowe**, wprowadzono nowy nieznany dotychczas w Warszawie środek komunikacji — **trolleybusy** oraz znacznie rozszerzono komunikację **autobusową.** Z zapewnieniem sprawności komunikacji miejskiej łączą się ściśle **roboty drogowe.** Nakłady na **budownictwo drogowe i komunikacyjne**, jak również na budowę warsztatów i zajezdni rosną z roku na rok i w planie 6-letnim staną po budownictwie mieszkaniowym i przemysłowym największą pozycję.

Dotychczasowe osiągnięcia w odbudowie i rozbudowie Warszawy stworzyły mocne podstawy dla realizacji planu 6-letniego. Podstawy te — to przede wszystkim zaprawiona do pracy w nowych warunkach społecznych armia robotnicza, zespół architektów i techników budowlanych, to rozwijający się coraz bardziej ruch współzawodnictwa i racjonalizatorstwa pracy.

Podstawy te — to nasz nowy ustrój społeczny, mobilizujący szerokie masy ludności do pracy dla siebie, dla podniesienia własnego dobrobytu i bogactwa swojej ojczyzny, to wreszcie wizja wspaniałej STOLICY POLSKI LUDOWEJ — WARSZAWY SOCJALISTYCZNEJ.

Bezkompromisowe stanowisko ZSRR w sprawie nielegalnej obecności przedstawiciela Kuomintangu w Radzie Bezpieczeństwa

NOWY JORK (PAP). W Radzie Bezpieczeństwa toczyły się ostatnio dalsze obrady nad rezolucją Związku Radzieckiego o wykluczeniu przedstawiciela Kuomintangu.

Za projektem radzieckim głosowały 3 delegacje, w tej liczbie delegacja Hindustanu, który nawiązał stosunki dyplomatyczne z Chińską Republiką Ludową.

Delegacje **Wielkiej Brytanii i Norwegii**, których rządy zadeklarowały niedawno pragnienie nawiązania z Chińską Republiką Ludową stosunków dyplomatycznych, powstrzymały się od głosowania. W ten sposób delegacje te poparły w gruncie rzeczy stanowisko USA.

Delegacje **USA, Francji, Ekwadoru, Kuby i Egiptu** głosowały przeciwko rezolucji radzieckiej.

Po głosowaniu zabrał głos przedstawiciel Związku Radzieckiego **Malik.**

Związek Radziecki — stwierdził Malik — jak już oświadczyła delegacja ZSRR na posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa z dnia 10 stycznia br., nie będzie brał udziału w pracach Rady Bezpieczeństwa dopóty, dopóki nie zostanie usunięty z Rady przedstawiciel grupy kuomintangowskiej, nielegalnie zajmujący miejsce w tym organie ONZ. Jego obecność podważa autorytet Rady Bezpieczeństwa i całej Organizacji Narodów Zjednoczonych, oraz prowadzi do tego, że sama Rada Bezpieczeństwa przekształca się w organ, którego decyzje w tych warunkach nie mogą być uważane za legalne.

Po oświadczeniu Malika delegacja radziecka opuściła salę obrad Rady Bezpieczeństwa.

Stosunki dyplomatyczne między rządem Szwecji i Chińską Republiką Ludową

SZTOKHOLM (PAP). Rząd szwedzki postanowił nawiązać stosunki dyplomatyczne z Chińską Republiką Ludową.

Zawieszenie władz Zw. Zaw. Prac. Przemysłu Spożywczego

WARSZAWA (PAP) — Na ostatnim posiedzeniu sekretariatu Centralnej Rady Związków Zawodowych przeprowadzono **krytyczną analizę** działalności Zarządu Głównego Zw. Zaw. Pracowników Spożywczych i powzięto uchwałę, **piętnującą biurokratyczne i dygnitarskie metody pracy tego Zarządu.**

Uchwała stwierdza, że **Zarząd Główny Zw. Zaw. Pracowników Przemysłu Spożywczego nie wykonał zaleceń Prezydium CRZZ z dnia 13 stycznia 1949 roku, zmierzających do wykazania większej dbałości o interesy robotników, do przejawiania większej czujności klasowej w doborze kadr związkowych i zmiany wzajemnego ustosunkowania się członków prezydium, które powodowało obniżenie jego autorytetu, a jednocześnie dezorientowało i demoralizowało personel.**

Zarząd Główny stylu pracy nie zmienił. Ludzie kierujący Zarządem Głównym nie potrafili pracować kolektywnie, w szczególności Zarząd Główny wykazał brak należytej łączności z masami, brak należytej troski o ich interesy, systematycznej troski o produkcję i o przodowników pracy oraz brak stałej pomocy dołowym instancjom związkowym.

W praktyce Zarządu Głównego nie uznawano metody krytyki i samokrytyki oraz zaniedbano przenoszenie dyrektyw nadrzędnych organów związkowych do niższych szczebli organizacyjnych, nie dopilnowując realizacji zadań przez ogniwa Związku.

W łonie prezydium Zarządu Głównego zapanowały stosunki szkodliwe i godne potępienia — głosi uchwała, stwierdzając zarazem brak stałej i systematycznej akcji wychowawczej oraz brak pracy ideologiczno-politycznej i szkoleniowej aktywu i członków Związku.

Sekretariat CRZZ uznał, że za powyższy stan odpowiedzialni są przede wszystkim przewodniczący Zarządu Głównego Związku, ob. **Lisowski**, wiceprzewodniczący ob. **Tomaszewski** oraz sekretarz ob. **Różański.**

Sekretariat CRZZ potępił zły styl pracy wszystkich wymienionych a zarazem postanowił zawiesić w pracy do Zjazdu Krajowego ob. ob. Lisowskiego i Tomaszewskiego oraz udzielić ostrej nagany sekretarzowi ob. Różańskiemu.

Kierując się troską o dobro Zw. Zaw. Prac. Przemysłu Spożywczego, sekretariat CRZZ **wzywa cały aktyw** kierowniczy i wszystkich członków tego Związku do przeprowadzenia kampanii wyborczej na **Krajowy** Zjazd pod znakiem uchwał III Plenum KC PZPR i III Plenum CRZZ.

Burze śnieżne szaleją w USA

NOWY JORK (PAP) — W ciągu ubiegłej doby nad znaczną częścią Stanów Zjednoczonych szalały burze śnieżne. Szybkość wiatru dochodziła do 150 km na godzinę. 18 osób zginęło. W Stanach Waszyngton, Oregon, Kalifornia północna, Idaho i Utah komunikacja w wielu miejscach uległa przerwie wskutek olbrzymich opadów śnieżnych.

Holendrzy przeciwko pobytowi Montgomery'ego

Haga (PAP). Organizacje robotnicze i szerokie koła społeczeństwa holenderskiego **protestują przeciwko pobytowi w Holandii angielskiego marszałka Montgomery'ego**, przewodniczącego tzw. komitetu naczelnych dowódców „Unii Zachodniej".

W Amsterdamie, dokąd zawitał ostatnio Montgomery, kobiety holenderskie urządziły demonstrację. Niosły one transparenty z napisami: — **„Precz z naszego miasta!"**

Wilki na peryferiach Stambułu

BUKARESZT (PAP) — Według wiadomości nadeszłych tu z Ankary, **w całej Turcji panują ostre mrozy**, jakich nie odczuwano w tym kraju od wielu lat. W Ankarze termometr spadł do 26 stopni poniżej zera, w Bolou — do 30 stopni i w okolicach Erzerumu — do 33 st. poniżej zera. Wskutek wielkich opadów śnieżnych liczne wioski zostały odcięte od świata, a szkoły pozamykane. W wielu okolicach warstwa śniegu sięga 2 i pół metra grubości. **Wygłodzone wilki zbliżają się aż do peryferii Stambułu i atakują wieśniaków.**

KOMUNIKAT

We wtorek dnia 17 stycznia rb. o godz. 18-ej w lokalu Ośrodka Szkolenia Partyjnego przy ul. Traugutta Nr. 1, odbędzie się wykład dla kierowników politycznych grup samokształceniowych nt. „Powstanie proletariackiej partii polskiej klasy robotniczej SDKP i L.".

Obecność bezwzględnie obowiązkowa.

Ośrodek Szkolenia Partyjnego przy K. Ł. PZPR

Żadna siła nie złamie przyjaźni

między narodem polskim i francuskim

Wielotysięczne rzesze mieszkańców Warszawy

protestują przeciw haniebnemu postępowaniu rządu Bidault

WARSZAWA (PAP) — Wielotysięczne rzesze społeczeństwa warszawskiego protestowały w dniu 14 bm. na wiecu zorganizowanym przez Ogólnopolski Komitet Pokoju przeciwko nowym atakom terroru policyjnego reżimu Mocha wobec Polaków we Francji.

Do prezydium wiecu powołano: członka Rady Państwa i wicemarszałka Sejmu Wacława Barcikowskiego, członka Biura Politycznego KC PZPR, przewodniczącego Związku Bojowników o Wolność i Demokrację — tow. Franciszka Witolda-Jóźwiaka, wiceprzewodniczącego Ogólnopolskiego Komitetu Pokoju ministra Adama Rapackiego, wiceprzewodniczącego CRZZ Aleksandra Burskiego, przewodniczącego ZSCh Stefana Ignara, przewodniczącego ZMP Władysława Matwina, rektora Stanisława Pieńkowskiego, profesora Instytutu Francuskiego p. Solange Gailloux, sekretarkę Ligi Kobiet Stanisławę Zawadecką, sekretarza KW PZPR tow. Mieczysława Hoffmana, członka Związku Literatów Jarosława Iwaszkiewicza, b. przewodniczącego Rady Narodowej we Francji Szczepana Steca, b. przewodniczącego organizacji „Grunwald" Zdzisława Pisa, przodowników pracy: Uwirę, Elmana, Ekonoma i Ogrodowczyka.

Pierwszy przemawiał Aleksander Burski w imieniu Centralnej Rady Związków Zawodowych.

Rozpoczynając swe przemówienie wiceprzewodniczący CRZZ wyraża oburzenie polskich mas pracujących, wywołane falą rozpasanego terroru, jaka spadła na wychodźstwo polskie we Francji.

Prowadzona przez Mochów i Schumanów agresja na wychodźstwo polskie we Francji, jest niewątpliwie uderzeniem przeciwko całemu francuskiemu ruchowi robotniczemu, którego część organiczną stanowią robotnicy polscy. Chodzi tu o sterroryzowanie emigracji polskiej i wydanie jej na łup andersom i mikołajczykom, aby z niej uczynić wygodne narzędzie do łamania jedności francuskiej klasy robotniczej, walczącej o chleb i pokój.

Polscy górnicy i robotnicy przeszli surową szkołę walki z hitleryzmem i nie dadzą się sterroryzować gestapowskim łapaczom Mocha. Pozostaną oni zawsze wierni swej ludowej ojczyźnie i ludowi francuskiemu, z którym łączy ich niezłomna i głęboka przyjaźń.

Nie ma takiej siły, która zdołałaby tę przyjaźń złamać i naruszyć, tak jak nie zdoła zerwać przyjaźni między ludem polskim a szlachetnym ludem francuskim, który pod wodzą wielkiej francuskiej Partii Komunistycznej z Maurice Thorezem na czele, odniesie zwycięstwo w walce o lepszą przyszłość. Cała postępowa opinia francuska, wszystko co najlepsze we francuskim narodzie staje w obronie praw ludzkich, społecznych i narodowych naszych emigrantów.

Walczyć zatem przeciwko rozpasanej kampanii antypolskiej — to znaczy walczyć o utrwalenie pokoju. Rozumieją to nasi francuscy przyjaciele. Biuro Polityczne Francuskiej Partii Komunistycznej potępiło zbrodniczą akcję rządu francuskiego i wezwało wszystkich patriotów, demokratów i b. członków Ruchu Oporu, aby stanęli w obronie przyjaźni francusko-polskiej, niezawisłości i pokoju.

Od prowokacji rządu francuskiego odbija się spokojna i godna postawa Polski Ludowej, dążącej do pokojowej współpracy z wszystkimi pokój miłującymi narodami. Siły obozu pokoju i demokracji, na którego czele kroczy niezwyciężony Związek Radziecki, rosną z każdym dniem, rośnie i rozwija się Polska Ludowa, w której wypędzeni z Francji Polacy znajdą pracę i serdeczną opiekę.

„Wierzymy głęboko — stwierdza mówca — **że bohaterski lud francuski zwycięży i zacieśni jeszcze bardziej braterskie stosunki z Polską Ludową dla dobra obu naszych krajów i pokoju świata".**

Z kolei głos zabrała w języku francuskim p. Solange Gailloux, wykładowczyni Instytutu Francuskiego w Krakowie. Przypomniała ona, że walka, jaką rząd francuski toczy bez przerwy przeciwko Polsce Ludowej, **rozpoczęta została pod pretekstem aresztowania w Warszawie Francuza oskarżonego o szpiegostwo. Mówczyni stwierdza z naciskiem, że rząd polski miał prawo i obowiązek przeszkodzić człowiekowi, który zbierał informacje wojskowe dla wrogów Polski Ludowej, marzących, aby ją zniszczyć.**

Przypomniawszy przebieg antypolskiej kampanii terrorystycznej we Francji p. Gailloux oświadcza: „Polacy, którzy brali udział w wyzwoleniu Francji, którzy częstokroć byli dekorowani najbardziej zaszczytnymi odznaczeniami francuskimi, górnicy którzy wespół ze swymi towarzyszami francuskimi i walczą o minimum egzystencji i bezpieczeństwa pracy, intelektualiści, jak Klara Nicolas, którzy pracowali nad zacieśnieniem więzów kulturalnych między naszymi krajami, zostają pozbawieni prawa do spokojnego bytu.

Cała postępowa Francja natychmiast wystąpiła z ostrym protestem przeciwko terrorowi wobec Polaków. Naród francuski nie ma nic wspólnego z garstką ludzi stojących u władzy i nie cofających się nawet przed najgorszym gwałtem, by bronić przegranej sprawy kapitalizmu międzynarodowego.

Przeciwko polityce wojennej wystąpili wszyscy ludzie postępowej Francji, komuniści, postępowi katolicy i bojownicy o pokój. Z każdym dniem siły demokratyczne odnoszą nowe sukcesy, gdyż mają ze sobą cały naród francuski, robotników i intelektualistów, świadomych swej siły i swych praw. Dzięki ich nieustannej walce już niedługo stanie się Francja znowu wspaniałym krajem, w którym zakwitnie wolność i braterstwo.

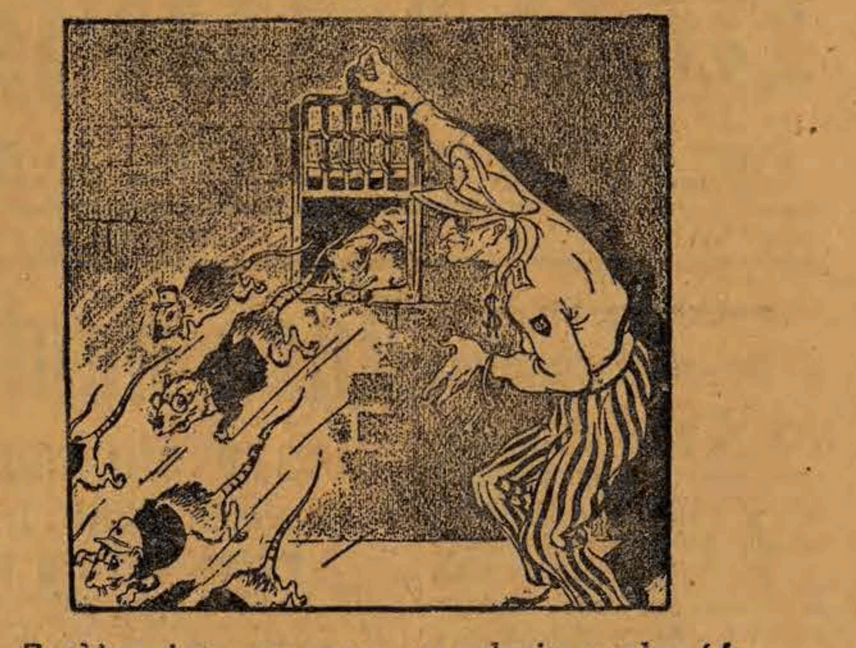
Na trybunę wstąpił następnie przewodniczący Związku Samopomocy Chłopskiej oraz przedstawiciel Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego, Stefan Ignar.

Prezes Ignar stwierdził m. in.:

„Zjednoczone Stronnictwo Ludowe i Związek Samopomocy Chłopskiej — w imieniu milionowych mas mało i średniorolnych chłopów protestują przeciwko podłemu postępowaniu reakcyjnego rządu francuskiego wobec polskich robotników we Francji, wobec tych, którzy opuściwszy własne wioski w Polsce kapitalistycznej, przyczynili się do odbudowy Francji i bili się o wolność, współpracując po bratersku z robotnikami francuskimi. Masy chłopskie w Polsce dobrze rozróżniają francuskich wyzyskiwaczy i ich ministrów od ludu francuskiego, z którym chcą wiecznie żyć w przyjaźni".

Mac Arthur — „oswobodziciel"

Mac Arthur — dowódca okupacyjnej armii amerykańskiej w Japonii — zwolnił z więzienia 45 japońskich przestępców wojennych.



Zadżumione szczury uzyskują wolność

Akcja antypolska i antyfrancuska

Niesłychana w swej brutalności i cynizmie „akcja antypolska", nagonka antypolska, prowadzona przez rząd francuski, nie ma precedensu w stosunkach między kulturalnymi narodami. Terror, masowe aresztowania, więzienie i deportacje obywateli polskich, którzy przelewali za Francję krew w czasie okupacji i którzy po wojnie pracowali dla odbudowy Francji — oto metody, **którymi posługuje się „socjalistyczny" minister Moch i jego policja. Metody, godne himmlerowskich wzorów.**

Ostatnie wydarzenia na terenie Francji, „łapanki" policyjne, masowe aresztowania polskich obywateli, świadczą jaskrawo o tym, że **Moch przeszedł samego siebie w stosowaniu terroru i gwałtu.** Zamknięcie 9 patriotycznych masowych organizacji emigracji polskiej przy równoczesnym popieraniu wszelkiego rodzaju faszystowskich, reakcyjnych grupek spod znaku Andersa i Mikołajczyka — świadczy o tym, że **rząd francuski konsekwentnie dąży do pogwałcenia wszelkich zasad współpracy międzynarodowej, do pogwałcenia konkretnych umów i konwencji polsko - francuskich.**

Rząd polski, w nocie protestacyjnej domaga się cofnięcia dyskryminujących zarządzeń, szykan i represji, które **„w sposób jawnie sprzeczny z interesem Francji i jej najlepszymi tradycjami, zmierzają do zakłócenia normalnych stosunków między Francją a Polską".**

Odpowiedzialność za to ponosi rząd francuski. Odpowiedzialność tym większą, że „akcja antypolska" nie była i nie jest prowadzona przypadkowo.

Nie przypadkiem **zmotoryzowana policja aresztuje działaczy społecznych, urzędników ambasady i konsulatów, korespondenta Polskiej Agencji Prasowej, nie przypadkiem więzi wicekonsula Szczerbińskiego. Nie przypadkowe są brutalne rewizje i deportacje ludzi, od lat żyjących i pracujących dla Francji. Nie przypadkiem rozwiązuje się organizacje, zajmujące się krzewieniem kultury polskiej wśród emigrantów.**

Świadoma i perfidnie zaplanowana jest nagonka antypolska we Francji. Nierozerwalnie związana jest „akcja antypolska" z całokształtem reakcyjnej polityki francuskiego rządu. Tego rządu, który na usługach amerykańskich imperialistów prowadzi antynarodową, antypokojową politykę.

A jednym z elementów tej właśnie polityki podżegania do wojny jest **„akcja antypolska".** W chwili obecnej, gdy w krajach kapitalistycznych, gdy we Francji narasta i zaostrza się z każdym dniem walka mas ludowych, walka klasy robotniczej przeciwko rządowi, który pcha kraj w przepaść kryzysu i nędzy i zaprzedaje interesy narodowe — akcja ta ma szczególne znaczenie.

Z jednej strony — pragnie podważyć tradycyjną przyjaźń polsko - francuską, rozbić solidarność robotników polskich we Francji z walczącymi robotnikami francuskimi; z drugiej strony — pragnie odwrócić uwagę francuskiej klasy robotniczej, francuskich mas pracujących, od najistotniejszego zadania: od czynnej walki o pokój i o chleb.

Ale nie uda się policji Mocha złamać solidarności polskich i francuskich robotników. Jednych i drugich hartowała twarda szkoła wspólnej walki z faszyzmem. Jednych i drugich hartują dziś kule policji i więzienia Mocha. Na masowym wiecu protestacyjnym w Warszawie, lud polski, ustami swych przedstawicieli potępił haniebną, brutalną politykę rządu francuskiego, pragnącego poróżnić, skłócić nasze narody. Na masowych wiecach protestowała przeciwko gestapowskim metodom Mocha francuska klasa robotnicza.

W specjalnej uchwale Biura Politycznego KC potępiła jak najostrzej brutalną i skandaliczną akcję władz francuskich Komunistyczna Partia Francji.

Partia, która reprezentuje prawdziwe interesy klasy robotniczej i całego ludu francuskiego, która reprezentuje interesy Francji. Partia, która zgodnie z tradycją walk o wyzwolenie spod obcego jarzma, jest dziś najpotężniejszą siłą, mobilizującą milionowe masy ludu francuskiego do walki przeciwko imperializmowi, o pokój.

A z tym właśnie ludem francuskim, z francuską klasą robotniczą a nie z obecnymi rządami, które nie reprezentują interesów Francji — łączą nas trwałe więzy głębokiej przyjaźni i współpracy. Tych więzów nie zdoła rozerwać żaden terror i żadna policja. Ta wspólnota przetrwała Petaina i Lavala; przetrwa ona również i Mochów.

Albowiem łączy nas wspólna walka w imię wspólnych celów: pokoju i demokracji. Łączą nas wspólne szeregi w potężnym froncie pokoju i postępu, na czele którego stoi Związek Radziecki.

Delegat radziecki w Radzie Bezpieczeństwa

piętnuje dwulicową grę W. Brytanii i USA — wobec Chin Ludowych

NOWY JORK (PAP) — Na kolejnym posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa kontynuowano dyskusję nad projektem rezolucji Związku Radzieckiego w sprawie wykluczenia przedstawiciela grupy kuomintangowskiej z Rady Bezpieczeństwa.

Na początku posiedzenia dotychczasowy przewodniczący Rady, delegat kuomintangowski Cziang, **był zmuszony przekazać przewodnictwo w ręce delegata Kuby. Dopiero po tym akcie na salę obrad powrócił delegat radziecki, który opuścił Radę** Bezpieczeństwa w środę na znak protestu przeciw obecności Czianga.

W zakończeniu dyskusji zabrał głos delegat radziecki Malik. Poddając krytyce taktykę obrońców przedstawiciela Kuomintangu, Malik umotywował żądanie ZSRR wykluczenia Czianga z Rady.

Delegacja Związku Radzieckiego nie widzi możności udziału w pracach Rady w momencie, kiedy podrywa się autorytet i prestiż nie tylko Rady Bezpieczeństwa, lecz i całego ONZ.

Sprawa wykluczenia przedstawiciela grupy kuomintangowskiej z Rady Bezpieczeństwa została wniesiona przez Centralny Rząd Chińskiej Republiki Ludowej. Rząd radziecki podtrzymuje stanowisko Chin Ludowych w tej sprawie i domaga się ze swej strony usunięcia Czianga z Rady.

Prawdą jest, że niektóre rządy nie mogą jeszcze w dalszym ciągu zdecydować się na rozstanie się z grupą kuomintangowską, jakkolwiek zerwały z nią stosunki, a nawiązały stosunki dyplomatyczne z Centralnym Rządem Chin Ludowych.

Powstaje zaiste osobliwa sytuacja, kiedy rządy niektórych państw podpisują rękoma swych ministrów spraw zagranicznych noty o uznaniu Chin Ludowych, zaś głosami innych przedstawicieli w Radzie Bezpieczeństwa podtrzymują reprezentanta kuomintangowców i wypowiadają się za jego pozostaniem w Radzie.

Jak się nazywa takie postępowanie w języku angielskim, to najlepiej o tym mogą powiedzieć Anglicy i Amerykanie. Po rosyjsku takie zachowanie się nazywamy dwulicową i obłudną polityką. Jednakże tego rodzaju polityka kół rządzących niektórych państw, a szczególnie Anglii, nikogo nie dziwi. Rządzące koła tego państwa dawno już wsławiły się swą dwulicowością.

Delegacja radziecka — oświadczył w zakończeniu Malik — podtrzymując stanowisko Chin Ludowych i uważając dalsze pozostanie w Radzie Bezpieczeństwa agenta grupy kuomintangowskiej za nielegalne, nie może zgodzić się z tym, aby Cziang znajdował się wśród członków Rady, nie mówiąc już o tym, aby sprawował przewodnictwo na jej posiedzeniach.

Na marginesie

Krąg interesów

Wśród licznych nawet bardzo licznych przemysłowców francuskich, którzy podczas wojny „współpracowali" z hitlerowcami, zagarniając za tę „współpracę" sute zyski, odznaczył się — jeśli tak rzec można — szczególną służalczością p. George Claude. Był on mianowicie jednym z tych renegatów i zdrajców, którzy wystosowali list hołdowniczy do Hitlera, domagając się kary śmierci dla bojowników francuskiego Ruchu Oporu.

Pan Claude był sądzony, owszem, zaraz po wyzwoleniu Francji i skazano go wówczas bardzo sprawiedliwie na dożywotnie więzienie. Lecz już pod koniec roku 1945, kolaborant i zdrajca znalazł sobie wpływowych protektorów, którzy wyjednali złagodzenie wyroku do 10 lat więzienia.

Minęło parę lat. Francja, sterroryzowana przez dolarową klikę Queille'ów, Mochów i Schumanów, stała się satelitą imperializmu amerykańskiego, okazując co raz więcej względów rozmaitym przestępcom i grzesznikom wojennym. Z tych względów skorzystał również p. George Claude, którego w tych dniach wypuszczono na wolność, po odbyciu przezeń zaledwie połowy złagodzonej już poprzednio kary. Akt łaski podpisany został przez p. Rene Mayera, pełniącego aktualnie funkcje ministra sprawiedliwości.

Paryski dziennik „Humanite", pisząc o tej sprawie, oświetla zarazem jej bardzo interesujące kulisy. Okazuje się, że p. Claude związany jest ściśle węzłami „interesów" z dwoma bankami — „Bernes" i „Mirabaud", kontrolowanymi przez potężny koncern finansowy Rotszyldów. Zaś minister sprawiedliwości, p. Rene Mayer, który skwapliwie amnestionował p. Claude'a, jest właściwie blisko „skoligacony" z tymże koncernem i reprezentuje w rządzie p. Bidault rotszyldowe „interesy".

Tym sposobem krąg się zamyka: Rotszyldowie, kolaboracja, p. Claude, minister Mayer i znowu Rotszyldowie, jako instancja decydująca i ostateczna. Wszystko to jest przeraźliwie jasne — i dalszych komentarzy nie wymaga.

B. D.

Ponure perspektywy świata kapitalistycznego na 1950 r.

Napisał

R. PALM-DUTT

członek Biura Politycznego Komunistycznej Partii Anglii

W ostatnim numerze tygodnika „O trwały pokój, o demokrację ludową" ukazał się artykuł tow. R. Palm-Dutt, członka Biura Politycznego Komunistycznej Partii Anglii. Z artykułu tego podajemy fragmenty.

Władcy kurczącego się coraz bardziej świata kapitalistycznego i panowania imperialistycznego, nie mogą odczuwać zadowolenia, podsumowując bilans ubiegłego, 1949 roku. Wręcz przeciwnie. **Mają oni wszelkie podstawy ku temu, aby z zaniepokojeniem patrzeć na perspektywy 1950 roku.**

Rok 1949 był świadkiem dalszego, nieubłaganego narastania oznak **dojrzewającego w całym świecie kapitalistycznym kryzysu gospodarczego.**

Podczas gdy Związek Radziecki osiągnął w r. 1949 nowe, wielkie sukcesy produkcyjne, przekraczając w III kwartale o 17 procent poziom produkcji roku poprzedniego i o 50 procent poziom przedwojenny, w Stanach Zjednoczonych w dalszym ciągu spadała produkcja, która w październiku była o 18 proc. niższa od poziomu roku 1948.

Próby przedstawienia tego upadku gospodarczego jako chwilowy „upadek" i „przebudowę" musiały ustąpić uznaniu faktu istnienia nieuniknionych i bardziej głębokich czynników, świadczących o dalszym rozwoju przesłanek kryzysu gospodarczego. O perspektywach na rok 1950 świadczy dobitnie fakt, że w roku 1949 wydatki na inwestycje w USA zmniejszyły się o 15 procent. Tworzona sztucznie podpora w postaci wysokich wydatków rządowych może jedynie tymczasowo złagodzić obecną sytuację, lecz nie potrafi wstrzymać zdecydowanego załamania się. Jak pisał dnia 10 czerwca 1949 roku „New York Times" — „gdyby nie zimna wojna, zapotrzebowanie rządu na towary byłoby o wiele miliardów niższe, aniżeli obecnie". Jednakże „Wall-Street Magazin" w numerze z dnia 11 września 1949 r. ostrzega, że „należy być ostrożnym i nie przywiązywać fałszywego znaczenia" do jakiegoś przejściowego wzrostu wskaźnika produkcji, gdyż wzrost taki „nie będzie oznaczał ani zakończenia powojennej przebudowy, ani początku nowej prosperity" i „nie zmieni w czymkolwiek zasadniczych cech sytuacji w świecie handlowym". W końcu października amerykański urząd dla spraw gospodarki rolnej wyraził przekonanie, że „w ciągu całego roku 1950 działalność gospodarcza będzie w dalszym ciągu powoli upadać... a siła nabywcza może jeszcze bardziej osłabnąć".

Jeszcze bardziej ponury obraz przedstawiają kraje zmarshallizowane i pozostała część świata kapitalistycznego. Nawet autorzy „planu Marshalla" zmuszeni są stwierdzić fiasko tego planu. Nie ma już więcej mowy o „odbudowie do roku 1952". Wręcz przeciwnie, we Francji, Belgii, Włoszech i w Niemczech Zachodnich bezrobocie przybrało masowy charakter, zaczyna ono wzrastać również w Anglii. Plany ściślejszej współpracy gospodarczej pomiędzy krajami Zachodniej Europy lub też wewnątrz poszczególnych grup tych krajów (Benelux, Fritalux itd.) — plany, z którymi wystąpił imperializm amerykański celem unifikacji rynków zbytu dla swych towarów — napotykają na nierozwiązalne sprzeczności antagonistycznych interesów.

Nad gospodarką rolną świata kapitalistycznego unosi się już widmo nadprodukcji. Według danych Komisji ONZ dla spraw cen światowych, wzrasta nadmiar produkcji cukru, tłuszczów, zboża i mięsa. Rząd Stanów Zjednoczonych polecił farmerom zmniejszyć w roku 1950 obszar zasiewów bawełny o 24 proc.

Ten narastający kryzys w dziedzinie produkcji podstawowych artykułów uderza boleśnie we wszystkie kraje kolonialne.

Dojrzewający w świecie kapitalistycznym kryzys prowadzi do gwałtownego zaostrzenia się przeciwieństw ekonomicznych i antagonizmów pomiędzy imperialistami. Przeprowadzenie dewaluacji na skutek nacisku dolara na funt szterling i inne waluty europejskie, nie załagodziło i nie zmniejszyło konfliktu gospodarczego, lecz przeciwnie, wzmogło wojnę handlową. W miarę tego jak zwężają się rynki, walka o nie staje się coraz bardziej zaciekła. „United States News" przewiduje, że handel zagraniczny USA, który z 15,3 miliardów dolarów w roku 1947 spadł do 12,3 miliardów dolarów w roku 1949 — zmaleje prawdopodobnie do roku 1952 do 9,9 miliardów dolarów.

Kolizja interesów imperializmu brytyjskiego i amerykańskiego widoczna jest w manewrach USA, zmierzających do ustanowienia monopolistycznej kontroli nad rozwojem Niemiec Zachodnich i Japonii, jako baz amerykańskich w Europie Zachodniej i Azji, a w szczególności w stosunku do Chin, gdzie przeciwieństwa pomiędzy polityką angielską a amerykańską nie są wcale ukrywane.

W dziedzinie politycznej obóz imperialistyczny poniósł w 1949 roku poważne klęski. Jakkolwiek pakt atlantycki narzucił narodom Europy wojenną strategię bloku anglo-amerykańskiego /i amerykańskie panowanie to jednak wojenna strategia, oparta wyłącznie na przypuszczeniu, że Ameryka posiada monopol na bombę atomową, straciła całkowicie grunt, w chwili, gdy stratedzy anglo-amerykańscy zrozumieli, że amerykański monopol atomowy jest tylko mitem.

Imperialiści anglo-amerykańscy usiłują dumnie twierdzić, że przy pomocy reżimu swej titowskiej agentury udało im się omotać mackami Jugosławię. W rzeczywistości jednak druzgocące zdemaskowanie na procesie Rajka i Kostowa oraz jedność i czujność demokratycznych sił narodów Europy Wschodniej i międzynarodowej klasy robotniczej zadały cios knowaniom imperializmu w Europie Wschodniej.

Rok 1949 był przede wszystkim rokiem ostatecznego zwycięstwa Chińskiej Republiki Ludowej, zwycięstwa, które radykalnie zmieniło układ sił na świecie na korzyść obozu demokratycznego. Zwycięstwo to wywiera daleko idący wpływ na wyzwoleńczą walkę w Azji południowo-wschodniej i w całym świecie kolonialnym.

Perspektywy na rok 1950 — to perspektywy znacznego przyśpieszenia rozwijającego się ruchu walki wyzwoleńczej w krajach Azji południowo-wschodniej, w Vietnamie, Indonezji, na Malajach, w Birmie i Syjamie, perspektywy wzmożenia walki ludu przeciwko imperialistycznym satelitom w Indiach i na Środkowym Wschodzie, perspektywy dalszego przebudzenia się narodów Afryki.

W coraz szybszym tempie następujące przebudzenie się narodów oraz dalszy rozwój przesłanek kryzysu w obozie imperialistycznym nie zmniejszają, lecz zwiększają **niebezpieczeństwo stosowania przez imperializm polityki przygotowań do nowej, awanturniczej wojny.**

Dlatego też należy zwrócić baczną uwagę na ostrzeżenie zawarte w rezolucji Narady Listopadowej Biura Informacyjnego Partii Komunistycznych:

„...byłoby błędne i szkodliwe dla sprawy pokoju nie doceniać niebezpieczeństwa nowej wojny, przygotowywanej przez państwa imperialistyczne z USA i Anglią na czele... Doświadczenie historyczne uczy, że im bardziej beznadziejnie przedstawiają się sprawy reakcji imperialistycznej, tym bardziej ona szaleje, tym bardziej wzmaga się niebezpieczeństwo awantur wojennych".

Świat kapitalizmu i imperializmu wkracza w 1950 roku jako w okres zaostrzających się przeciwieństw, które doprowadzą do jeszcze bardziej nierozsądnych i pochopnych manewrów i prowokacyjnej polityki zdesperowanych prowodyrów reakcji. Wszystko to wymaga wzmożenia czujności, aktywności i zorganizowania sił klasy robotniczej i mas ludowych wszystkich krajów celem zerwania planu podżegaczy wojennych i zapewnienia nowych zwycięstw ruchu robotniczego i socjalizmu, które osiągnęły w roku ubiegłym tak wspaniałe sukcesy.

Kronika Tomaszowa

WAŻNIEJSZE TELEFONY

4 — Dworzec Kolejowy
47 — Milicja Obywatelska
51 — Straż Pożarna
305 — Straż Pożarna **(dzwonić tylko w wypadku pożaru).**
333 — Pogotowie PCK

ADRES REDAKCJI:

Rozdzielnia Dzienników „Ruch" Plac Kościuszki 16, tel. 250. Godziny przyjęć od 14 do 15.

Kronika muzyczna

Z okazji zamknięcia wystawy instrumentów muzycznych w Muzeum Wielkopolskim w Poznaniu zorganizowany został specjalny koncert, na którym artyści Filharmonii Państwowej: M. Gizelski, I. Bogajewski, S. Kamasa, R. Czarnecki, J. Rakowski i J. Flatan **grali na starych instrumentach smyczkowych. Program koncertu zawierał utwory kompozytorów XVIII i XIX wieku.**

* * *

Wybitny znawca beskidzkiej góralszczyzny — dyrektor Polskiej Szkoły Wydziałowej w Jabłonkowie, Karol Piegza, zebrał i wydał przy współudziale prof. Eugeniusza Fierli nakładem Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego w Czechosłowacji **zbiór 200 oryginalnych pieśni ludowych.**

Robotnicy Huty Szkła Gospodarczego w Radomsku
dzięki usprawnieniom i racjonalizacji
zwiększają wydajność swej pracy

Wykonując jakieś zajęcie przez szereg lat ludzie powoli mechanizują swoje ruchy i zdawać by się mogło, że w wykonywanej pracy nie można już nic ani poprawić, ani ulepszyć. Jak bardzo niesłusznym jest ten pogląd przekonać się możemy obecnie gdy rozwija się ruch współzawodnictwa pracy i racjonalizatorstwa. Dziś robotnicy usprawniają swoją pracę, czynią ją znacznie wydajniejszą a również łatwiejszą do wykonania.

Zmianę tę spowodował nowy socjalistyczny stosunek do pracy. Robotnicy wiedzą o tym doskonale, że zwiększając wydajność pracy, przyczyniają się jednocześnie do poprawy swych warunków bytu.

Najlepszym przykładem tych zmian na lepsze będą usprawnienia i pomysły racjonalizatorskie, jakie zostały wprowadzone w Hucie Szkła Gospodarczego w Radomsku. Praca hutników w tutejszym zakładzie od dawna już biegła po torach ustalonych tradycją. Zdawało się, że w ich pracy niewiele już można zmienić i poprawić. Mimo to wprowadzono jednak szereg usprawnień, które świadczą o tym, że w naszym stosunku do pracy wiele się zmieniło i o tym, że robotnicy starają się swą pracę uczynić wydajniejszą i lepszą.

Stary pracownik Huty radomszczańskiej ob. **Piotr Bendor,** pracujący już tutaj od przeszło 15 lat zatrudniony jest przy wykonywaniu kieliszków, a właściwie nóżek do kieliszków. Przy robocie tej niezbędne jest używanie oliwy, która służy do smarowania foremek. Niejednokrotnie ob. Bendor zastanawiał się nad tym, że duże ilości cennej oliwy marnują się przy produkcji, a że dzisiaj oszczędność jest obowiązkiem wszystkich, ob. Bendor postanowił marnotrawstwu temu zapobiec. W tym celu skonstruował on specjalny stolik do pracy, który posiada wierzch z blachy w kształcie bardzo szerokiego leja. Urządzenie to zapobiega niszczeniu się najdrobniejszej ilości oliwy, zbiera się ona w specjalnym zbiorniczku umieszczonym pod stolikiem. Usprawnienie pozornie drobne, mówi ono jednak o tym, że ob. Bendor rozumie doskonale, że w nowych warunkach naszego życia nic nie może się niszczyć, a każda praca musi stawać się wydajniejszą i nosić charakter pracy przemyślanej.

W podobny sposób podszedł do swojej pracy również tow. **Stanisław Knop,** pracownik Huty radomszczańskiej, wprowadzając usprawnienie tyczące się stemplowania szkła do lamp i innych artykułów. Przy używaniu starego sposobu robotnice zatrudnione przy tej pracy tzw. markowaczki traciły conajmniej półtorej godziny dziennie na niepotrzebne poprawianie podkładek do stempla. Obecnie przez zastosowanie pomysłu ob. Knopa praca wykonywana jest bezbłędnie, nie powstają w niej żadne przerwy, a przede wszystkim znacznie zwiększyła się jej ilość i jakość.

W Hucie radomszczańskiej wprowadzono również i inne usprawnienia. Jedno z nich związane jest z tzw. otrzaskiwaniem szkła. Dawniej używano do tego nafty. Powodowało to jednak zmniejszanie się wartości wyrabianych tu artykułów, gdyż powstawały bardzo często braki. Obecnie zastosowano nowocześniejsze sposoby, używając do tych czynności eteryny. Gaz ten bywał jednak używany tylko w 60 procentach. Wprowadzono więc dalsze ulepszenia. Przez podgrzewanie gazu ciepłą wodą, zużywany jest on obecnie w stu procentach. Poza tym wprowadzono szereg innych drobnych usprawnień, które w sumie przyczyniają się nie tylko do zwiększenia oszczędności w zakładzie, ale usprawniają pracę i podnoszą jej jakość.

Pracownicy Huty Szkła Gospodarczego w Radomsku pracują stosunkowo w dość trudnych warunkach technicznych. Nie powstrzymuje ich to jednak przed stałym usprawnianiem i polepszaniem jakości pracy.

Szwalnia »Piotrkowianka«
uruchamia punkt usługowy

Szwalnia „Piotrkowianka" podjęła ostatnio godny naśladowania projekt. W najbliższym czasie uruchamia ona punkt usługowy, w którym kobiety będą zamawiały zarówno dla siebie, jak również dla swych dzieci odzież. Korzystać będą mogły one zarówno z pomocy fachowej krawców, jak również zakupić tutaj konieczny materiał. Przy kupnie materiału członkinie Związków Zawodowych korzystać będą z 10 - proc. zniżki. Punkt uruchomiony zostanie w dniu 16 bm. przy ul. Rycerskiej Nr. 8.

Rozwija się życie świetlicowe
wśród załogi Huty „Feniks"

Świetlica huty „Feniks" znajduje się przy ul. Roosevelta i dzieli się na świetlicę dla starszych i świetlicę dziecięcą. Przy świetlicy znajduje się dość pokaźna biblioteczka, licząca już w tej chwili 430 tomów, które bardzo chętnie czytane są przez robotników. Obok książek pisarzy współczesnych, znaleźć w niej można również dzieła Marksa, Engelsa, Lenina i Generalissimusa Stalina. W świetlicy codziennie w godzinach popołudniowych zbiera się tu wielu starych hutników i młodzieżowców by posłuchać pogadanki, lub też poczytać znadujące się tu pisma.

Nie mniejszy jest ruch w świetlicy dziecięcej, gdzie pod okiem wykwalifikowanej świetliczanki odrabiają dzieci lekcje, mają zajęcia świetlicowe itp. Zorganizowano na terenie tej świetlicy zespół dziecięcy, biorący udział w akademiach, uroczystościach fabrycznych i innych imprezach kulturalnych. Zespół ten liczy około 60 dzieci, w wieku od 7 do 14 lat i poszczycić się może doskonałymi wynikami. Wykonane recytacje wierszy i poematów, oraz inscenizacja różnych bajek cieszą się zawsze wielkim powodzeniem wśród robotników huty. Specjalnością jednak tego zespołu są tańce ludowe. Wśród dzieci tego zespołu wyróżniają się swymi zdolnościami Stępniówna, Kisielówna, Kołkówna, Makowski i Kiełbik.

Brak pomieszczeń hamuje rozwój
szwalni spółdzielczej „Nasza Przyszłość"

Przy ul. Stalina w Piotrkowie znajduje się spółdzielnia pracy „Nasza Przyszłość", zajmująca się szyciem konfekcji, kombinezonów roboczych itp. W chwili obecnej spółdzielnia ta zatrudnia przeszło 400 osób w tym 112 pracownic tzw. chałupniczek, które ze względu na brak lokalu pracują w swoich mieszkaniach.

Brak odpowiednich pomieszczeń to jedyna bolączka tutejszej placówki, która wykazuje wyraźne tendencje rozwoju. W obecnej chwili spółdzielnia rozbita jest na szereg placówek. Brak odpowiedniego pomieszczenia utrudnia prace poszczególnych działów. W ostatnim czasie kierownictwo spółdzielni otrzymało przydział na lokale przy ul. Legionów 14 oraz przy ul. Krzywej. Nie rozwiązuje to jednak całkowicie problemu ciasnego lokalu. Już w najbliższej przyszłości zarząd tej placówki musi się poważnie zająć wyszukaniem odpowiedniego obszerniejszego pomieszczenia dla spółdzielni. Spodziewać się należy, że czynniki miarodajne przyjdą w tej mierze tej placówce z pomocą.

Kierownik spółdzielni informuje nas, że pragnąc podnieść wyniki pracy przystępuje się do zmechanizowania dotychczas ręcznie wykonywanych czynności. Ostatnio wprowadzono nowe maszyny elektryczne, dzięki którym zatrudnione przy szyciu kobiety mają znacznie lepsze warunki pracy. Maszyny te poruczone są opiece mechanika ob. Bartnowskiego, który czuwa nad tym, aby pracowały sprawnie i bez zarzutu.

Charakterystycznym jest fakt, że w placówce tej nie zanotowano dotychczas najdrobniejszych nawet przerw w produkcji. Zawdzięczać to należy dobrej pracy tutejszego wydziału zaopatrzenia. Kierownik tego oddziału tow. **Karol Kałuża** może służyć przykładem jak należy kierować pracą wydziału zaopatrzenia.

Ruch współzawodnictwa nie jest czymś obcym na terenie naszych zakładów — oznajmia nam z dumą kierownik zakładu tow. Szafraniec. W ostatnim czasie na tym odcinku osiągnięto bardzo poważne wyniki. Współzawodnictwo prowadzone jest zespołowo oraz indywidualnie. Zespoły składają się z zespołu pracownic, czyli tzw. taśmy. — Zespołów współzawodniczących jest obecnie sześć.

Spośród wielu przodujących pracowników wyróżnić należy przede wszystkim krojczych **ob. Wojtowicza i Pietrzaka,** którzy dają zakładowi poważne oszczędności przez należyte wykorzystanie materiałów.

Spośród pracownic taśmy wymienić należy ob. ob. **Cechulę, Świstak, Słodkiewicz, Kałużnę, i Słomczyńską,** które wyróżniają się nie tylko wykonaniem normy ponad 100 procent, lecz również i tym, że dają produkcję bez żadnych „felerów" i braków. Poza tym wymienić należy prasowaczki: **Grzesiakową i Jarocką,** które potrafią już obecnie wyprasować w ciągu 8 godzin ponad 200 koszul mimo, że przed kilkoma miesiącami nie mogły dosięgnąć nawet 100.

W wykończalni wyróżnia się ob. **Genowefa Jedzińska,** zajmująca się przyszywaniem guzików do koszul. Wyrabia ona przeciętnie około 130 procent normy. Przy wykończaniu kombinezonów wyróżnia się zatrudniona w oddziale na ul. Krzywej ob. **Eleonora Watała.** Jednak i pozostali członkowie załogi nieźle osiągają wyniki. Za dobrą i sumienną pracę zostało nagrodzonych niedawno około 40 osób premiami pieniężnymi.

Jak widzimy, cała załoga dokłada starań, by polepszyć wyniki swej pracy i gdyby nie brak odpowiednich pomieszczeń, ta pożyteczna placówka spółdzielcza mogłaby poważnie się rozwinąć.

Piękna jest dziś nasza szkoła

W latach między pierwszą, a drugą wojną światową szkoła powszechna w Różycy mieściła się w nędznej szopie, otoczonej z dwóch stron torami kolejowymi. Szopa ta posiadała trzy maleńkie izdebki, w których uczyła się młodzież oraz małą klitkę, zamieniona na kancelarię i pokój nauczycielski. Okna były pojedyncze i często brakowało w nich szyb, dach zaciekał. Podczas mrozów w „klasach" było tak zimno, że dzieci często nie przychodziły na lekcje. Z braku pomieszczenia sześć klas musiało się gnieść w trzech lokalach — klasy były mieszane. O tym, ażeby dziecko ukończywszy 6-klasową szkołę (taka była szkoła w Różycy), posiadło całą wiedzę przewidzianą w programach — nie było oczywiście mowy.

Gmina była bardzo biedna i nie miała funduszów na rozbudowanie dzierżawionej szopy, nie była w stanie nawet jej wyremontować.

* * *

Dziś w dziewięciu widnych, ciepłych izbach uczy się 210 dzieci. Każda klasa — a jest ich siedem — posiada oddzielną izbę. Na ścianach wiszą mapy i tabele, w szafce widnieją książki. Podczas przerwy czynny jest sklepik Spółdzielni Szkolnej, w którym oprócz przyborów szkolnych można nabyć dobrze posmarowaną masłem bułeczkę, słodycze i tp. Oba budynki szkolne otoczone są pięknym parkiem — 5 ha — w którym są dwa duże boiska z urządzeniami do siatkówki i basen pływacki.

W jednej z klas odbywa się właśnie zebranie niedawno powstałej drużyny harcerskiej. 35 chłopięcych i dziewczęcych głosów powtarza w ślad za drużynowym słowa hymnu harcerskiego.

W innej klasie odbywa się pogadanka o Związku Radzieckim — to zebranie 72 członków szkolnego koła TPPR.

W świetlicy szkolnej ZMP-owcy dyskutują z członkami Ludowego Zespołu Sportowego na temat ostatnich mistrzostw tenisa stołowego. Szkoła mimo późnych godzin tętni życiem — jest centralnym punktem Różyc.

* * *

— Szkoła nasza rozpoczęła jako pierwsza w województwie naukę — mówi kierownik 7-klasowej Szkoły Podstawowej w Różycy, tow. Czesław Łuczyński — było to dnia 26 stycznia 1945 r. Przejęliśmy trzy budynki poniemieckie, położone w pięknym parku. Budynki te były wprawdzie w dużym stopniu zdewastowane ale w porównaniu z szopą, w której poprzednio prowadzona była nauka — wydawały się nam pałacami. Rozpoczęliśmy normalne wykłady. A było wszystkiego brak. Pomoce naukowe Niemcy zniszczyli, brak było podręczników. Z jedynego egzemplarza czytanek robiliśmy dniami i nocami odbitki na maszynie do pisania — przecież dzieci musiały się z czegoś uczyć. Dachy zaciekały, brak było szyb w oknach, nie było światła, teren nie był ogrodzony. A pieniędzy gmina nie posiadała. Wówczas przyszli nam z pomocą robotnicy łódzkich Zakładów Przemysłu Jedwabniczo-Galanteryjnego Nr 1, organizując Komitet Opiekuńczy. W ciągu trzech miesięcy — w każdą niedzielę i święto — przybywały do nas ekipy doprowadzając budynki i teren szkolny do porządku. Dzięki ich pomocy szkoła nasza wybrnęła z trudności i dziatwa może się uczyć w ciepłych, widnych pomieszczeniach.

Lecz na tym nie koniec — mówi tow. Łuczyński. — W planie 6-letnim przewidziana jest budowa nowej, nowocześnie wyposażonej szkoły na terenie naszej gminy. Szkoła ta będzie obliczona na 300 dzieci, a więc na więcej, niż się dotychczas uczy. Jak widzicie osiągnięcia naszej szkoły w ciągu minionych pięciu lat są duże. Dziś o naukę młodzieży wiejskiej dba nasze Państwo Ludowe i stwarza dzieciom małorolnych, bezrolnych i średniorolnych chłopów najlepsze warunki awansu społecznego. (J)

Czytelnicy piszą

Niedociągnięcia w pracy
„Gospody" Nr 2

W początkach grudnia ub. roku ukazała się w „Głosie Pabianic" krótka notatka zawiadamiająca społeczeństwo naszego miasta o otwarciu Gospody Nr 2. Od tego czasu nic nie napisano o tej tak poważnej placówce zbiorowego żywienia, na temat której „całe" Pabianice toczą niekończące się dyskusje.

Stwierdzić trzeba po pierwsze, że w dniu otwarcia frekwencja była olbrzymia, przed kasą stały długie ogonki, a przy bufecie był taki tłok, że nawet przysłowiowej szpilki nie byłoby gdzie wcisnąć. „Popularniaki" i „klubowe" podawane były w rekordowym tempie, lecz mimo tego wielu stołowników zmuszonych było wyczekiwać po godzinie i więcej na wolne miejsce przy stoliku, a potem na zamówiony posiłek.

Personel Gospody a szczególnie kelnerzy patrzyli na tak duży napływ gości z lekkim przerażeniem, ale pocieszali się tym, że ten stan rzeczy będzie istniał tylko przez pierwsze kilka dni. Publiczność szczerze podziwiała estetycznie i elegancko urządzone wnętrze lokalu i z przyjemnością przysłuchiwała się wesołym melodiom tanecznym płynącym z głośników, lecz denerwowała się długim wystawaniem przed kasą i czekaniem przy stolikach. Pocieszano się jednak ogólnie tym, że to przecież pierwsze dni, personel nie jest jeszcze należycie zgrany i nie nauczył się szybkiej obsługi.

Niestety, pod tym względem dotychczas nie wiele się poprawiło. Goście nadal muszą stać w ogonku przed kasą i wyczekiwać bardzo długo przy stolikach, szczególnie między godziną 12 a 15 i oprócz tego stwierdzili z przykrością, że ciastka „Społemowskie" tu sprzedawane, są dostarczane w niedostatecznej ilości.

Jestem pewien, że wszyscy ludzie pracy, którzy spożywają obiady w „Gospodzie" dysponują bardzo małą ilością czasu i zgodzą się ze mną, że należy stanowczo powiększyć ilość kelnerów zatrudnionych w „Gospodzie" i usprawnić pracę kasjerek. Te dwa zasadnicze minusy powodują stratę poważnej ilości godzin ludzi pracy, klientów „Gospody", biorąc pod uwagę, że wydaje się około 1.000 obiadów dziennie. Sądzę, że zarząd spółdzielni weźmie sobie do serca tę uwagę i postara się zlikwidować istniejące w pracy „Gospody" braki.

N.
Stały czytelnik „Głosu"

Akcja szkoleniowa usprawni pracę
Komitetów Członkowskich

W ubiegłym roku przy sklepach PSS-owskich w Piotrkowie zaczęto organizować Komitety Sklepowe, do których zadań należy czuwanie nad sprawiedliwym rozdziałem towarów deficytowych, wydawanych na wkładki legitymacji Związków Zawodowych oraz wyeliminowanie elementów spekulanckich z życia spółdzielczego.

Obecnie na ogólną ilość 24 sklepów PSS w Piotrkowie w 20 sklepach komitety takie istnieją. W skład ich wchodzą przedstawiciele zakładów pracy, Ligi Kobiet oraz przedstawiciele Związków Zawodowych. Komitety te składają się z 5 członków. Obowiązkiem członka Komitetu jest dokonywanie codziennej inspekcji swego sklepu, dopilnowanie, aby na składzie był zawsze pełen asortyment towarów.

Dotychczas niektóre komitety nie przejawiały właściwej działalności. Powodem było niedostateczne uświadomienie członków Komitetów co do ich obowiązków. W związku z tym referat Komitetów Członkowskich przystąpił do prowadzenia konferencji szkoleniowo-wychowawczych. Szkolenie prowadzone w formie dyskusji odbywa się raz w miesiącu. Spodziewać się należy, że akcja ta przyniesie pożądane rezultaty i wpłynie na usunięcie niedociągnięć w pracy poszczególnych Komitetów Członkowskich.

Poradnia krawiecka
dla członków PSS

W najbliższym czasie Zarząd Ligi Kobiet przy PSS „Praca" w Piotrkowie uruchomi dla wszystkich członkiń PSS poradnię krawiecką. Za okazaniem legitymacji członkowskiej będzie można uzyskać poradę, jak skroić i uszyć odzież. Przy szyciu ubiorów dziecięcych będzie można nawet korzystać z maszyn znajdujących się na miejscu. Uruchomienie poradni krawieckiej spotka się niewątpliwie z przychylnym przyjęciem ze strony wszystkich członkiń PSS.

Rok 1950 przyniesie usprawnienie
prac wodno-melioracyjnych

Po szczegółowym przeanalizowaniu na Ogólnopolskiej Naradzie Wytwórczej w Poznaniu 6-letniego planu prac wodno-melioracyjnych, uczestnicy narady podjęli uchwałę, w której zobowiązali się wykonać ten plan w jak najkrótszym czasie i w sposób najbardziej oszczędny.

Jako najistotniejsze czynniki, które wpłyną na usprawnienie wykonania planu, uczestnicy narady poznańskiej wysunęli rozwój współzawodnictwa pracy, rozszerzenie ruchu racjonalizatorskiego oraz ścisłą współpracę Państwowej Służby Wodno-Melioracyjnej z ludnością wiejską.

Dla umasowienia współzawodnictwa pracy zebrani postanowili powołać na budowlach, w rejonowych kierownictwach robót wodno-melioracyjnych, w wydziałach wodno-melioracyjnych oraz w departamencie wodno-melioracyjnym — komitety współzawodnictwa pracy, które obejmą wszystkich pracowników.

Aby rozszerzyć i spopularyzować ruch racjonalizatorski wśród robotników, techników i inżynierów wodno-melioracyjnych, uczestnicy narady wytwórczej uchwalili zorganizować specjalne kluby techniki i racjonalizacji przy departamencie i wydziałach wodno-melioracyjnych w wojewódzkich urzędach. Kluby te będą miały na celu zbieranie wszelkich pomysłów racjonalizatorskich, omawianie ich w gronie fachowców, a następnie popularyzowanie wśród wszystkich robotników danego działu pracy.

Ponadto dla zwiększenia wydajności paszy z łąk i pastwisk zebrani zobowiązali się wszystkie zmeliorowane użytki zielone natychmiast zagospodarowywać, tj. uprawić i obsiać trawą.

Ponieważ sprawne i szybkie wykonanie robót wodno-melioracyjnych i utrzymanie wykonanych urządzeń w należytym stanie zależy w dużym stopniu od pomocy ludności wiejskiej oraz od stałej opieki nad tymi urządzeniami, zebrani na naradzie przedstawiciele Państwowej Służby Wodno-Melioracyjnej postanowili uświadamiać chłopów o korzyściach, jakie przynoszą im melioracje, informować ich o konieczności utrzymywania urządzeń wodno-melioracyjnych w należytym stanie oraz mobilizować ich do pomocy w wykonywaniu różnych prac melioracyjnych i regulacyjnych.

Czytajcie i rozpowszechniajcie „GŁOS"

20 LAT temu

Co pisała prasa łódzka 16 stycznia 1930 r.

STARCIA W BERLINIE

W Berlinie doszło do wielkich demonstracji bezrobotnych, którzy domagali się pracy i chleba. W dzielnicy Neukoelln wywiązała się wielka bitwa między bezrobotnymi a policją. Aresztowano setki osób.

DEMONSTRACJE ENDECKIE W TEATRZE MIEJSKIM

W Teatrze Miejskim wystawiono ostatnio „Cjankali" doktora Wolffa. Endecy rzucili wczoraj w teatrze bomby gazowe, co spowodowało przerwę w przedstawieniu.

FABRYKANCI NIE WYPŁACAJĄ ZAROBKÓW

Przed fabryką Lorenza i Kruschego w Zgierzu zebrał się tłum robotników, domagających się wypłaty zaległych zarobków. Dyrekcja fabryki, zamiast dokonać wypłaty — zawezwała policję, która rozpędziła siłą zgromadzonych.

STRAJK W TOMASZOWIE

W Tomaszowie Maz. trwa strajk robotników fabryki Piescha. Robotnicy domagają się uchylenia nowej tabeli kar oraz żądają systematycznej wypłaty zarobków.

ZIEMIA DRŻY W POLSCE

W Katowicach, zanotowano dość silne wstrząsy podziemne, które trwały kilka sekund. Drżenie ziemi najsilniej dało się odczuć w Siemianowicach i w Welnowcu. Powodem wstrząsu było zapewne pęknięcie skał podziemnych na skutek wewnętrznego ciśnienia.

SZALONY WZROST BEZROBOCIA W ŁODZI

„Głos Poranny" pod powyższym tytułem podaje, że w dniu wczorajszym ilość bezrobotnych przekroczyła 49.000 osób. (Dokładnie 49.107).

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR im. STEFANA JARACZA (ul. Jaracza 27)
Dziś teatr nieczynny.

PAŃSTWOWY TEATR NOWY (Daszyńskiego 34, tel. 123-02)
O godz. 19.15 „Brygada szlifierza Karhana".
Zniżki dla studentów i członków Związków Zawodowych ważne.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY (ul. 11 Listopada 21, tel. 150-36)
Codziennie o godz. 19.15 „Rozbitki" — komedia w 4 aktach J. Blizińskiego, z udziałem A. Dymszy, P. Relewicz-Ziembińskiej, W. Waltera, W. Ziembińskiego i innych.
Kasa czynna od 10 do 13 i od 16.

PAŃSTWOWY TEATR ŻYDOWSKI Zespół wrocławski (ul. Jaracza 2 — tel. 217-49)
Poniedziałek, 16 stycznia, teatr nieczynny wobec wyjazdu zespołu do Częstochowy.

TEATR „OSA" (Traugutta 1, tel. 272-70)
O godz. 19.30 — „Romans z wodewilu" z udziałem T. Wesołowskiego.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA" (ul. Piotrkowska 243)
Ostatnie dni! Codziennie o godz. 19.15 „Ptasznik z Tyrolu" — operetka w 3 aktach M. Helda i Westa.

KINA

ADRIA — dla młodzieży (Słaina 1) „As wywiadu" godz. 16, 18, 20
BAŁTYK (Narutowicza 20) — „Sumienie" godz. 17, 19, 21
BAJKA (Franciszkańska 31) „Kwiat miłości" godz. 18, 20
GDYNIA (Daszyńskiego 2) — „Program aktualności krajowych i zagranicznych Nr 3" — godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21
HEL dla młodzieży (Legionów 2-4) „Bohaterowie pustyni" godz. 16, 18, 20
MUZA (Pabianicka 173) — „Bitwa o Stalingrad" godz. 18, 20
POLONIA (Piotrkowska 67) „Pustelnia Parmeńska" I seria — godz. 17, 19, 21
PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 76) „Wieczna Ewa" godz. 18, 20
ROBOTNIK (Kilińskiego 187) „Arinka" godz. 18, 20
ROMA (Rzgowska 84) „Wyspa bezimienna" godz. 18, 20
REKORD (Rzgowska 2) — „Świat się śmieje" dla młodzieży godz. 16; „Sen o miłości" godz. 18, 20
STYLOWY (Kilińskiego 123) „Nikt nic nie wie" godz. 18, 20
ŚWIT (Bałucki Rynek 2) — „W pogoni za mężem" — godz. 17.30, 20
TĘCZA (Piotrkowska 108) — „Konfrontacja" godz. 17, 19, 21
TATRY (Sienkiewicza 40) „Rzym — miasto otwarte" godz. 16, 18, 20
WISŁA (Daszyńskiego 1) — „Szeroka droga" film polskiej produkcji godz. 17, 19, 21
WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) „Ali Baba i 40 rozbójników" godz. 16.30 18.30, 20.30
WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) — „Konfrontacja" godz. 16, 18, 20
ZACHĘTA (Zgierska 26) — „Potępieńcy" godz. 18, 20

Co usłyszymy przez radio?

PONIEDZIAŁEK 16 STYCZNIA

11.55 (Ł) Sygnał — chwila muzyki. 12.04 Dziennik południowy. 12.25 Przerwa. 13.20 (Ł) Sygnał — chwila muzyki. 13.25 Program dnia. 13.30 Muzyka rozrywkowa. 14.00 Audycja Zw. Naucz. Polskiego. 14.15 (Ł) Komunikaty. 14.20 (Ł) Muzyka poważna. 14.55 Koncert solistów. 15.30 „Krystek z Warszawy" — słuchowisko. 15.50 Muzyka rozrywkowa. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.20 (Ł) Aktualności łódzkie. 16.25 (Ł) „Wesoły turysta". 16.40 (Ł) Muzyka dla dzieci. 16.50 (Ł) „Pierwsi umysłowi przodownicy pracy". 17.00 (Ł) Koncert popołudniowy. 17.45 „Nagroda" — opowiadanie dla świetlic młodzieżowych. 18.00 „Z kraju i ze świata". 18.15 Muzyka ludowa. 18.40 „Wszechnica Radiowa" kurs I — wykład z cyklu: „Elementy fizyki i chemii". 19.00 Audycja dla wsi. 19.15 Koncert PWM 20.00 Dziennik wieczorny. 20.40 Muzyka rozrywkowa. 21.10 J. S. Bach. 22.00 (Ł) „Siedem dni sportu". 22.13 (Ł) Program lokalny na jutro. 22.15 Chwila muzyki. 22.20 Koncert rozrywkowy. Transmisja do Czechosłowacji i Budapesztu. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Program na jutro. 23.15 Muzyka poważna. 24.00 (Ł) Koncert życzeń. 0.10 (Ł) Zakończenie audycji i Hymn.

ZE SPORTU

REMIS i PORAŻKA pięściarzy łódzkich

Związkowiec-Zryw remisuje 8:8, a Włókniarz przegrywa z Wartą 6:10

Mecz o mistrzostwo pierwszej ligi bokserskiej, rozegrany wczoraj w hali „Włókniarza", pomiędzy „Stalą" ze Śląska a łódzkim „Związkowcem-Zrywem" rozpoczął się nie pomyślnie dla organizatorów. Nim pięściarze weszli na ring na widowni powstały już gwizdy, gdyż mecz rozpoczął się z 20-minutowym opóźnieniem spowodowanym nie przybyciem sędziego ringowego kpt. Neudinga z Warszawy. Kpt. Neuding był w Łodzi, ale niestety, albo zawiódł go zegarek, albo... gdzieś się zabawił, gdyż w hali ukazał się dopiero na kilka minut przed godziną 19, gdy na ringu walczyła już 2 para Osiecki z Czarneckim i po której „Związkowiec-Zryw" prowadził już 4:0.

POCZĄTEK BYŁ DOBRY

Dwie pierwsze walki łodzianie wygrali przekonywująco. Stasiak nie miał wiele kłopotu ze stremowanym Dzięciołem (Stal), któremu przez trzy rundy nie żałował soczystych ciosów chcąc walkę koniecznie skończyć przed czasem. Nie udało to mu się jednak, gdyż od połowy drugiej rundy Dzięcioł zaczął „stukać" łodzianina nieco częściej i celniej, a w trzeciej rundzie swą lewą wyprowadził nawet widocznie z równowagi Stasiaka, przez co łodzianin wypadł w niej bladziej, niż w pierwszych rundach, bijąc chaotycznie i mniej dokładnie. Zwycięstwo jednak Stasiaka nie mogło być przez nikogo kwestionowane.



CZARNECKI MIAŁ TRUDNIEJSZE ZADANIE

Trudniejsze zadanie miał wczoraj Czarnecki. Przeciwnik jego Osiecki (Stal) był bardziej odważny i rozpoczął walkę dość agresywnie. Czarnecki szybko go jednak zastopował i zepchnął do defensywy. W drugiej rundzie Osiecki jednak począł się rozgrzewać i, chwilami nawet atakować. W trzeciej rundzie tempo walki wzrosło. Osiecki tempa tego nie wytrzymał i z trudnością utrzymał się na nogach do gongu.

Zwyciężył na punkty Czarnecki.

BRAWO WYBRAŃSKI!

Po walce tej, dotychczasowego sędziego ringowego ob. Racięckiego, zastąpił kpt. Neuding, a na ring weszli Bazarnik (Stal) i nikomu jeszcze nie znany, młody Wybrański. Zdawało się że walka ta potrwa krótko, tymczasem była ona najbardziej emocjonującą, a Wybrański choć z ringu zszedł nie jako zwycięzca, zebrał najwięcej oklasków widowni. Już pierwsza runda była sensacyjna. Wybrański absolutnie nie speszony głośnym nazwiskiem swego przeciwnika z miejsca przypuścił generalny atak prowokując Bazarnika do wymiany ciosów. Wymiana ta, omal nie kończy się pójściem Bazarnika na moment na deski. W drugiej rundzie 3 prawe sierpowe łodzianina zostawiają widoczny ślad na szczęce Bazarnika i zmuszają go do przywołania na pomoc całego jego kunsztu bokserskiego.

Od tej chwili łodzianin nie mógł już sprostać Ślązakowi. Celne serie Ślązaka odejmują mu siły tak, że sędzia musi go wyliczać do 4 chociaż łodzianin nie jest na deskach i wreszcie walkę zupełnie słusznie przerwać ogłaszając zwycięstwo Bazarnika przez techniczne k. o.

Wybrański w drodze do szatni zebrał wiele braw.

— Będzie z niego bokser — mówili liczni znawcy na widowni i być może trafnie. Wybrański ma zadatki na dobrego pięściarza.

SZNAJDER WYGRYWA Z TABORKIEM

Z pozostałych walk wyróżnić należy jeszcze walkę w wadze średniej, w której spotkali się Sznajder (Stal) z Taborkiem. Walkę wygrał Ślązak, ale nieznacznie i gdyby Taborek był o kilka lat młodszy wynik jej mógłby być inny. W pierwszej rundzie Taborek walczył zbyt ostrożnie. W drugiej Sznajder zapoznał się już z kilkoma ciosami łodzianina i walczy nie czysto otrzymując napomnienie za bicie głową. W trzeciej rundzie Taborek co raz częściej odgryzał się swemu przeciwnikowi, który nadal walczył nie czysto (obaj zawodnicy otrzymali w niej napomnienia za przetrzymywanie) i chaotycznie. Zwyciężył nieznacznie na punkty Sznajder.

POZOSTAŁE WALKI

Resztę punktów zdobyli dla gości: Nowara zwyciężając przez techniczne k. o. w III rundzie słabiutkiego Skalskiego i Ponanta zdobywając 2 punkty walkowerem z powodu nadwagi Kijewskiego.

Dla łodzian dalsze punkty zdobyli: Zajączkowski, wygrywając niezbyt przekonywująco z Kempą i Niewadzit, który nie bez trudu pokonał na punkty słabego Kubicę (Stal) ustalając ogólny wynik spotkania 8:8.

Z. Kr.



W POZNANIU PORAŻKA

Występ pięściarzy ŁKS Włókniarza w Poznaniu nie przyniósł im sukcesów. Mecz rozegrany o mistrzostwo ligi zakończył się zwycięstwem Warty 10:6. Te 6 punktów zdobyli dla łodzian Marcinkowski, Olejnik i Jaskóła.

Głażewska triumfuje w Zakopanem

Łodzianka najlepszą „panczenistką" Polski

ZAKOPANE (obsł. wł.) — Wczoraj odbyły się w Zakopanem eliminacje łyżwiarskie w jeździe szybkiej przed mistrzostwami Polski dla kobiet, juniorów i seniorów.

W biegu juniorów na 500 m. ogólna klasyfikacja: 1) Legiewski — 128,88 pkt. 2) Rawski — 129,05 pkt., 3) Tkaczyk — 129,40 pkt. 4) Nowak — 129,48 pkt. 5) Mikołajczyk — 131,70 pkt. Startowało 18 juniorów.

W ogólnej klasyfikacji seniorów zwyciężył Kalbarczyk — 113,55 pkt. 2) Rytter — 106,15 pkt. 3) Antosik —118,93 pkt. 4) Lewandowski — 120,05 pkt. Startowało 16 seniorów.

W punktacji ogólnej kobiet pierwsze miejsce zajęła Głażewska — 138,05 pkt., przed Kalbarczykową — 145,35 pkt. i Sedzimir — 149,04 pkt. Startowało 6 zawodniczek

Walka starych rywali

hokeiści Cracovii zwyciężają Gwardię



KRAKÓW (obsł. wł.) — W meczu o mistrzostwo ligi hokejowej Cracovia po wyrównanej i stojącej na niskim poziomie grze pokonała Gwardię 5:2 (3:2, 2:0, 0:0).

Strzelcami bramek dla Cracovii byli: Kopczyński I i Więcek — po 2 oraz Korzeniak — 1, dla Gwardii: Kowalski i Gołąbek. Sędziowali Michalik i Bielecki. Widzów około 3 tys.

W zwycięskiej drużynie wyróżnili się Maciejko, Więcek i Korzeniak — u pokonanych najsłabszym był bramkarz — Bieniek.

Hallo, tu liga koszykowa!

Spójnia - AZS (Warszawa) 67:56 (35:31)

Zgodnie z naszymi przewidywaniami koszykarze Spójni odnieśli cenne zwycięstwo nad akademikami warszawskimi, bijąc ich w meczu o mistrzostwo ligi 67:56 (35:31). Zawody stały na wysokim poziomie. Sytuacje zmieniały się jak w kalejdoskopie.

Zaczęło się dość humorystycznie, ponieważ zawodnicy przewrócili sędziego Mochnackiego. Pierwsze dwa kosze strzelili łodzianie. Spójnia w dalszym ciągu prowadziła 13-ma punktami, a później do głosu doszli akademicy, którzy nie tylko, że zdołali wyrównać, ale zapewnić sobie na krótki okres prowadzenie. Przed przerwą mija okres słabości Spójni i gra kończy się wynikiem 35:31 dla łodzian.

Po zmianie stron mordercze tempo nie osłabło ani na chwilę, a gra nie traci na wartości. I znów Spójnia prowadzi różnicą 14-tu punktów. AZS otrząsa się na chwilę, strzela kilka koszy i na tym kończy się rola warszawian. Końcowy wynik 67:56 dla Spójni jest w zupełności zasłużony i może być nazwany miernikiem sił i umiejętności.

Z drużyny łódzkiej nie będziemy nikogo wyróżniać, wszyscy grali ambitnie i z poświęceniem. Jedynie chwilami Płacheciński czynił wrażenie, że gra nonszalancko. U gości na wyróżnienie zasługuje Niciński oraz częściowo Bartoszewicz.

Punkty dla Spójni uzyskali: Pawlak 20, Skrodzki 17, Michalak 14, Mokwiński 12, Kabziński 2 oraz Szor i Płacheciński po 1.

Dla AZS-u punkty zdobyli: Kamiński 21, Niciński 19, Bartoszewicz 7, Popławski I 4, Popławski II 3 oraz Dobrucki 2. Zawodami kierowali Zajchert i Mochnacki z Krakowa. Publiczności pełna sala.

Wczorajsze wyniki

turnieju kół sportowych

PWPW — PZPB Ruda Pab. 2:0 (15:5, 15:3).
PZPB Nr 9 — Skóra VI 2:1 (12:15, 15:8, 15:8).
PZPB Ruda Pab. — CZP Pap. 2:0 (15:7, 15:4).
PZPB Nr 6 — Poczta 2 0:2 (1:15, 10:15).
PZPJG Nr 1 — Filmowiec I 0:2 (5:15, 6:15).
Sąd i Prok. — Gimn. Gumowe 0:2 (7:15, 12:15).
Filmowiec II — Zakł. Mięs. Wytw. 0:2 (6:15, 5:15).
WZBUP Nr 2 — Gimn. Gum. II 0:2 (0:15, 5:15).
PZWS — CSS Koło 87 0:2 (3:15, 0:15).
Strzelczyk I — CSMJ 247 2:0 (15:4, 15:9).
Strzelczyk II — PSS 87 2:1 (15:11, 12:15, 7:15).
ZWS — PZZ 2:0 (15:12, 15:5).
Strzelczyk III — PŁZG 1:2 (8:15, 16:14, 10:15).
PZWG — Straż Pożarna II 0:2 (walkower).
Straż Pożarna I — BSWG 2:0 15:2, 15:12).
Straż Pożarna III — RUTT 2:0 (15:6, 15:11).
Szkoła TPD IV — DOKP 2:0 (15:6, 15:10).
PZPB Nr 5 — Skóra I 0:2 (0:15, 5:15). Siatka żeńska.
Społem — Skóra V 2:0 (walkower). Siatka żeńska.
Technozbyt I — CT IV 2:0 (15:3, 15:1).
Technozbyt II — CT III 2:0 (15:2, 15:3).
Gimn. Dziewiarskie I — ZOR 2:0 (15:7, 15:7).
Skóra III d. I — CT II 2:1 (15:7, 11:15, 15:10).
Gimn. Dziew. II — PST 0:2 (5:15, 13:15).
Skóra III d. II — Gimn. PZPW 0:2 (5:15, 4:15).
CT I — ŁZ Odzieżowe 2:1 (13:15, 15:8, 15:6).
Siatka żeńska:
Urząd Woj. — PZPJG Nr 8 2:0 (walkower).
CT — I Gimn. PZPJG 2:0 (15:9, 15:11).

Tenis stołowy

Łódź-Wrocław 6:3

WROCŁAW (obsł. wł.) — Międzymiastowy mecz ping-pongowy Łódź — Wrocław zakończył się, po ciekawej grze, zwycięstwem Łodzi w stosunku 6:3.

Zwycięzcy zdobyli punkty przez Krygiera, Krzysika i Szyberta — po 2. Wszystkie trzy punkty dla Wrocławia zdobył Chupryk.

O puchar PZP

Zwycięstwo pływaków łódzkich



W Gdańsku, pływacy łódzcy pokonali w meczu o puchar PZP reprezentację wybrzeża 86:57.

W ramach tego meczu osiągnięto szereg wyników lepszych od rekordów Polski, które jednak z powodu nieprzepisowej pływalni nie będą mogły być uznane.

Liga zapaśnicza

Gwardia (Łódź) zwycięża 6:2

Wczoraj w Łodzi odbył się ligowy mecz zapaśniczy pomiędzy Gwardią (Bydgoszcz) a Gwardią (Łódź). Zwyciężyli łodzianie 6:2.

Dla gospodarzy punkty zdobyli: Bednarek, Ignaszewski, Świętosławski, Matusiak, Lenart, i Kawał.

Wyniki ligi koszykowej

Kolejarz (Toruń) — Stal (Świętochłowice) 56:29.

Spójnia (Gdańsk) — Stal (Świętochłowice) 47:31.

Cracovia — AZS (Kraków) — odwołany.

Kolejarz (Poznań) — Warta 46:40.

* * *

Zawody o mistrzostwo klasy A w koszykówce przyniosły następujące wyniki: ŁKS. Włókniarz Ib - Bawełna 50:36, Spójnia Ib - AZS 32:28 (16:17), Kolejarz - Widzew 2:0 v. o., Bawełna - Widzew 50:23 (29:13).

Boks kl. B

Włókniarz (Pabianice) wygrywa ze Stalą 12:4

Na przedmeczu zawodów o wejście do II-giej ligi bokserskiej Bawełna - Stal (Raków) Włókniarz pabianicki pokonał łódzką Stal o drużynowe mistrzostwo klasy B w stosunku 12:4.

Techniczne wyniki wypadły następująco:

Waga musza: Weseli (Włókniarz) wygrał w pierwszym starciu z Gwizdką (Stal) przez techniczne k. o., waga kogucia: Rytel (Włókniarz) zwyciężył w drugim starciu przez dyskwalifikację Czyżewskiego (Stal), waga piórkowa: Szymczak (Włókniarz) uległ na punkty Kołodziejskiemu (Stal), waga lekka: Sławek (Włókniarz) zwyciężył w pierwszym starciu przez k. o. Pecyniaka (Stal), waga półśrednia: Musiałek (Włókniarz) w pierwszym starciu pokonał przez tech. k. o. Cłapę (Stal), waga średnia: Sobczyk (Włókniarz) wygrał w I starciu przez k. o. z Gotowskim (Stal), waga półciężka: Witusik (Włókniarz) zwyciężył w I starciu przez poddanie się Tadeusiaka (Stal), waga ciężka: Kosiada (Stal) otrzymał punkty v. o. wobec braku przeciwnika.

W ringu sędziował Krysiak, na punkty Golański

Na pływalni „Ogniska"

W dwumeczu pływackim Chemia pokonała wczoraj AZS 79:65. W piłce wodnej wygrał AZS 6:5.

Wyróżnienie radzieckich trenerów i instruktorów

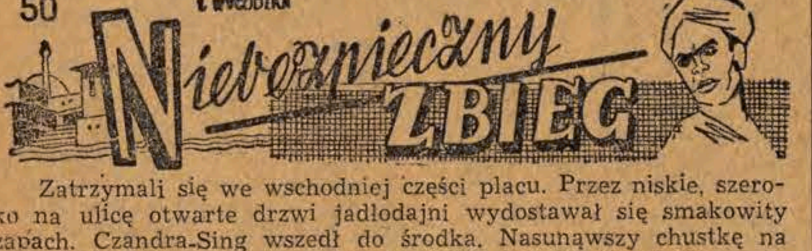
MOSKWA (obsł. wł.). — W uznaniu zasług, położonych dla dalszego rozwoju sportu radzieckiego, którego efektem było ustanowienie w ubiegłym roku 420 rekordów ZSRR (w tym 32 wyniki lepsze od oficjalnych rekordów światowych), Wszechzwiązkowy Komitet do Spraw Kultury Fizycznej i Sportu wyróżnił specjalnymi nagrodami ponad 100 trenerów i instruktorów w różnych dziedzinach sportu.

Walne zebranie ZKS Unia-Chemia

W niedzielę, dnia 22 stycznia 1950 roku w świetlicy własnej klubu przy ul. Nowej 24-26, ZKS „Unia-Chemia" w Łodzi zwołuje roczne walne zgromadzenie klubu.

W zebraniu obok członków klubu winni wziąć udział delegaci terenowych i fabrycznych kół sportowych.

50 T. WYCODIKA



Zatrzymali się we wschodniej części placu. Przez niskie, szeroko na ulicę otwarte drzwi jadłodajni wydostawał się smakowity zapach. Czandra-Sing wszedł do środka. Nasunąwszy chustkę na brwi, Lela wślizgnęła się za nim i usiadła w kącie, na ziemi.

— Salaam! — powitał Czandrę z daleka gospodarz jadłodajni, przykładając rękę do serca, warg, czoła.

Czandra-Sing położył w milczeniu dłoń na piersi, uśmiechnął się i siadł na ziemi w pobliżu gospodarza.

Był on łysy i przysadzisty. Miał rozchyloną koszulę, ukazującą różową, nieowłosioną pierś, za uchem sterczał kwiatek bzu. Przymrużył oko do Czandry, jak do starego dobrego przyjaciela.

— Skąd idziesz? — zapytał półgłosem.

— Dojdziesz tam piechotą, ale koniem nie dojedziesz — powiedział zagadkowo Czandra.

— Zamknięta brama i głęboki rów? — zaśmiał się gospodarz.

Czandra-Sing skinął głową. Gospodarz był domyślny.

— Od dawna czekamy na ciebie, Czandra-Sing! — powiedział zniżając znów głos.

Na żelaznym trójnogu obok nich kipiał kocioł z jadłem.

Gospodarz uniósł pokrywę. Silny zapach uderzył w nozdrza Leli, aż zakręciło się jej w głowie. W kotle gotował się ryż, zaprawiony wonnym, czerwonym pieprzem i mielonym czosnkiem.

— Najpierw jedzenie, potem gawęda — rzekł gospodarz i zakrzątnął się, aby wlać „kiszari" do miedzianych, płaskich naczyń.

Lela i Czandra zaczęli jeść, a gospodarz przywołał służącego w niskiej malinowej czapeczce i szybko powiedział mu kilka słów. Służący wybiegł. Lela usłyszała jak za cienką ścianą jadłodajni zatupotały jego bose nogi.

Spiesząc się, Lela połykała pachnącą mocno polewkę pieprzem. Gospodarz patrzył na nią.

— Siostra? — zapytał.

— Córka — uśmiechnął się Czandra.

— Za młody jesteś Czandro, aby mieć taką córkę.

— To córka mego przyjaciela, ale tak jakby moja — wyjaśnił Czandra.

— Tak — westchnął gospodarz. Wziął z rąk Leli puste naczynie i wlał jej jeszcze „kiszari".

Do jadłodajni weszło dwoje ludzi: stary żebrak w wysokiej czapce, a za nim młodszy, w ubraniu bramina.

Obaj usiedli na glinianej podłodze, nieopodal wejścia.

Bramin był zgrabny, chudy, z pociągłej, pięknej, wąskiej, jakby ściętej ku dołowi twarzy spoglądały nieruchomo ciemne oczy. Mówiąc, wyciągał do przodu dłoń modlitewnym gestem „saniara" — bramińskiego kapłana w świątyni.

d. c. n.

GŁOS
Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Redaguje: KOLEGIUM REDAKCYJNE.
Telefony:
Redaktor naczelny 216-14
Zastępca red. naczelnego 218-23
Sekretarz odpowiedzialny 219-05
Dział partyjny 254-25 wewn. 10
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek ściennych 219-42
Dział mutacji 223-28
Dział miejski i sportowy 254-21 wewn. 8 i 11
Dział ekonomiczny 218-11
Dział fabryczny 216-15
Dział rolny 254-21 wewn. 9
Redakcja nocna 172-31
Kolportaż Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-21
Administracja 260-42
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 55, tel. 111-50 i 114-75
Wydawca RSW „Prasa"
Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 86, III-cie piętro.
Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa" Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-42.

D-1-10529